

PROPONUJEMY
• Pies promienników s. 5
• Jak odzyskać samochód s. 5
• Głosy z Amelówki s. 8
• Kara śmierci s. 9

Historia się nie powtarza dla „Słowa” mówi Wojciech Jaruzelski

• Motto pana kłazi: „Stan wojenny. Dlaczego.” brzmi: „Nikt nie jest sędzią we własnej sprawie”.
Proszę jednak powiedzieć, czy – słyby powtórzyła się historia 1981 roku – podjąłby pan taką, jak wtedy decyzję?

– Po pierwsze – historia się nie powtarza. A jeżeli już – posłuży nie miomymu dziś Marksom – to, co wtedy było tragedią, dzisiaj jest farsą. Żaluję, że procesy społeczne i polityczne, które się wtedy rozgrywały, były nie do powtórzenia. W tamtych realiach były groźne dla Polski. Stan wojenny był więc nieunikniony.

• Czy, wobec wydarzeń ostatnich kilku tygodni, zdecydowałby się pan – stojąc na ciele państwa – na wprowadzenie stanu wojennego?

– Nie widzę niczego takich realiów, które przypominałyby okres sprzed dziesięciu lat. Dlatego wykluczam możliwość wprowadzenia stanu wojennego, choć sytuacja jest trudna.

• Stoi pan na uboczu polityki. Jak z takiego dystansu ocenia pan dzisiejszą sytuację polityczną i gospodarczą w kraju?

– Jestem politykiem dnia – na-

wet nie wzorząc się; przedwczorajszego. Czas pędzi nieubłaganie. Staram się unikać ocen, rezerwacji aktualnej sytuacji. W moim wydaniu byłoby to, być może, nieco pretensjonalne.

Mógłbym nadużyć zaufania czytelników mówiąc, że dzisiejsza sytuacja jest gorsza, że budzi niepokój. Poza tym – ja sam czuję się na jej współpodejściu. Ubolewam, że jest, jak jest. Że żyjemy w czasie politycznych nerwów i bijatyk. Bo to nie są spory, ale prósty bijatyki. Jednak wierzę, że nie nie zatrzyma procesu transformacji ustrojowej. Nic nie zniweczy procesu reform.

• Czy – jako polityk – widzi pan szanse skonstruowania rządu przy obecnej konfiguracji parlamentu?

– Oczywiście, jest taka szansa. Tyle, że niebystro duża. Można powołać gabinet, ale on będzie słaby. Rozdrobniony Sejm nie ma gwarancji poprawy żadnego rządowi. Co może zrobić rząd bez silnego zaplecza parlamentarnego?

• Jak ocenia pan dzisiejszą lewicę?

– Lewica, dzisiaj, w wyniku bo-

wojów doznała, ale i pewnego do-rozroku – nie ma u nas takiego po-parcia, jakie powinna mieć i jakie ma w państwach demokratycz-nych. Tam się zabiega o równow-gę. W naszym życiu politycznym nie nie równowagi tendencji pra-wicowych. Polska lewica jest roz-bita, SdRP w jakiejś części obci-gnięta jest spadkiem po PZPR, niedawno utworzona Unia Pracy jest interesująca, ale bez więk-szego wsparcia. Jednak jesteśmy do-piero na początku drogi do demo-kracji. Moim zdaniem najisto-tniejsze kryteria lewicowości, to niedopuszczenie do poszerzenia marginesu nędzy, do degradacji społeczeństwa. Także gwarancja równości szans życiowych.

• Powołał pan kłazi: „Czy po-trafiliby wybić się na zgodę narodo-wa, na tolerancję? Obawiam się, że różne odwetowe, „dekommunisty-za” kłazi mogą odwrócić uwagę zdekoncentrowanego wysiłku naszego społeczeństwa. To byłoby dla Pol-ski dosłownie zabójcze”.

Rozmawiała
JADWIGA KAROLCZAK

Prezydent apeluje o rozwiązanie

Rzecznik prezydenta RP, Andrzej Drzymski przekazał w piątek oświadczenie, w którym stwierdził m.in.: „Prezydent RP Lech Wałęsa apeluje o rozwiązanie przedłożenie przez kluby parlamen-tarne wspólnych konstruktywnych propozycji wyjścia z

obecnej sytuacji. Prezydent oczekuje, że stanie się to jeszcze dzisiejszego dnia. W przeciwnym razie prezydent zaproponuje wy-borne rozwiązanie wynikające ze spóty wojących na nieob-wiązków – przedstawi własną pro-pozycję premiera i gabinetu”.

„Osemka” ma kandydatów

Wczoraj o godz. 17.45 wno-wione zostało w Sejmie spotkanie grupowań „piątki” z przedstawicielami małej koalicji.

Przed tą godziną jeden z uczestników spotkania z ramienia „piątki” poinformował, że kandy-datami pięciu grupowań na sta-

nowisko premiera, które przedsta-wi się o czasie rano, będą Lech Kaczyński i Gabriel Janow-ski.

Przed przerwą „mała koalicja” wysunęła kandydatury Henryka Suchocka i Jacka Merka.

(PAP)

Maseczka z mleczka

Spółdzielnie mleczarskie po-gwajają wyrobów, pączkuje je coraz ładniejszej opakowania. Mo-żna o tym przekonać się na 1 Krd-owych Targach Mleczarskich, „Fam-milk 92” w Radomiu – imprezie organizowanej przez Centrum Wsta-wowo-Handlowe, Oddział Dorad-ztwa Rolniczego w Łaziskach i re-dakcję „Gromada – Rolnik Polski”.

Wyroby mleczarskie prezenta-je kilkadziesiąt spółdzielni oraz spółek prywatnych z całego kraju. Zwłaszcza OSM wystawiała oryginalne, produkowane tylko przez cztery wyroby: w świeżej, twar-dy ser górska” na licencji amerykańskiej. Niestety, w ciągu naj-bliższych pięciu lat, przeznaczony tylko na eksport. Są rozmaite serki i twarogi, jogurty i maki, lody, a nawet kompozycje i mleka wytwa-rzane przez OSMlecz, we Wrocławiu.

Wz. Zjawia się też ekspansywna (tylko w Warszawie zaopatrzone 150 sklepów) spółka polsko-ho-łenderska „Baucha” z konar k. Na-sielska. I analiza kilku nabywów na swoje wyroby.

– Taka konkurencja zmusza nas do utrakiwania wyrobów i przedłużania ich trwałości – po-wiedzial Tadeusz Balcerowski, prezes Rolniczej Spółdzielni Mleczarskiej w Radomiu, właściciel największego stoiska.

Obecni byli, choć niebystro liczni, wytwórcy urządzeń do produk-cji przetworzonego mleka: spółka „De Ville Ltd” z Warszawy, „Spomaz” z Gniezna z własnym – dość tanim – agregatem do filowania płynów.

W piątek na targach w Radomiu zjawili się naukowcy, którzy wy-głosili kilka referatów.

(wj)

„Żądło” umorzono

Prokuratura Wojewódzka w Ra-domiu – zbrała ciek przestępstwa – umorzyła postępowanie w sprawie udziału ZM „Luzcznik” w udar-mieniu przemyślenia broni do Iraku.

Postępowanie miało usta-ł, czy aresztowani 10 marca we Frankfurcie Polacy wzięli o tym, iż certyfikat końcowego u-żytkownika został fałszywowany i że będąca przedmiotem transakcji broń ma być przekazana nie na Filipiny, tylko do Iraku. Śledztwo wykazało, że „Luzcznik” dopełnił wszelkich formalności, koniecznych przy handlu bronią. Ronald Hendon, posiadający koncesję na handel bronią, przedstawił dyrek-cję Zakładów Metalowych upo-ważnienie od rządu Filipin i certy-fikat końcowego użytkownika, wystawiony przez Filipińskie Mi-nisterstwo Obrony Narodowej. Kontrakt mógł być zrealizowany po wydaniu – przez Centralny Za-rząd Inżynierii Ministerstwa Współpracy z Zagranicą – pozwo-lenia na eksport broni z Polski i „Luzcznik” również taki pozwo-le nie otrzymał. Prokuratura nie stwierdziła niczego, co wskazywa-ło, że podejrzan popełnił przestęp-stwo.

Z próby o „podjęcie energicz-nych starań”, zmierzających do u-wolnienia zastępy dyrektora Za-kładów Metalowych „Luzcznik” – Rajmunda Swondra zwrócił się do min. Krzysztofa Skubiszewskiego wojewoda radomski – Jan Rejczak. (nlka)



W czwartek po północy Wojciech Jaruzelski podpisywał swoje imię na kłazi. To kwiaty, to jeden z wielu dowodów

Fot. D. Gaćka

Wyrok w procesie fałszerzy dolarów

Ręce karane

Sąd Wojewódzki w Kielcach ogłosił wczoraj wyrok w procesie przestępstw Wiesławowi F. i Ryszardowi K., oskarżonych o wyprodukowanie i puszczenie w obieg co najmniej 700 fałszywych banknotów 100- i 50-dolarowych. Sąd uznał obu oskarżonych winnymi popełnienia zarzucanych im czynów i skazał: Wiesława F. na 4 lata pozbawienia wolności, 4 lata pozbawienia praw obywatelskich i 10 mln zł grzywny, Ryszarda K. na 5 lat pozbawienia wolności, 5 lat pozbawienia praw publicznych i 15 mln zł grzywny. Wyrok nie jest jeszcze prawomocny.

W uzasadnieniu wyroku, sę-dzia Adam Kabziński powiedział, że przestępstwo produkcji i roz-powszechniania fałszywych banknotów jest surowo karane we wszystkich krajach świata. Sąd musiał wziąć jednak pod uwagę, że działalność oskarżonych była tylko fragmentem, doświadczenia organizacji. Oskarżeni nie rozpo-wszecznieli same fałszyfkatów i nie czerpali z tego zysku, nie znale-ziono dowodów na ich nagłe wzbogacenie się. Sąd w Kielcach ukarał jedynie ręce, a nie głowę

organizacji przestępczej zajmują-ciej się fałszerstwem dolarów. Zna-mienna jest bowiem, że wszyscy zatrzymane fałszyfkaty, 567 banknotów 100- i 50-dolarowych zatrzymane były w bankach i kan-torach całej Polski. Tak równo-miernie rozprowadzanie świad-czy o ocenie sądu, że sposób ko-lportażu był dobrze zorganizowa-ny. Fałszywkę, w opinii biegłych, były nie do rozpoznania dla laika, mógł je jednak rozpoznać facho-wiec zajmujący się np. handlem dolarami. 295 świadków stwier-

dził, że kupowało dolarów od tzw. cinkciarzy, są to na ogół ludzie po-trafiający odnieść fałszywkę, a wie-dziamsia istnieć grupa osób świad-oma tego, że puszcza w obieg fał-szywkę. Nie udało się ujawnić ani jednego zbywcy. Nie jest to przy-padek, że osoby kolportujące zadbały o to, żeby nie rozpoznano ich w miejscu sprzedaży. Cały sys-tem kolportażu nie był dziełem amatorów, musiła więc istnieć dobrze zorganizowana grupa przestępcza. Ludzie ci, że sprze-dali 567 banknotów 100- i 50-do-

larowych mieli 850 mln zł zysku. Nic z tych pieniędzy nie udało się odzyskać. Rola oskarżonych, sa-ma produkcja fałszywk bez zby-ty, jest jedynie fragmentem przest-ępstwa. Zatrzymanie obu oskar-żonych było sukcesem policzno-wym, cała organizacja przestępstwa istnieje dalej. Sąd wdział o niej bardzo niewiele. W czasie roz-praw pojawiła się kwestia osoby „Małego Stasia”, fachowca od foto-grafii. W początkowym okresie istniał prawdopodobnie sponsor produkcji fałszywk. Tośsamostoił tych osób nie udało się ustalić. Na-wis oskarżonych nie zaszli dalszy zamieszani w tę sprawę.

Wysoki Sąd uchylił areszt tym-czasowy zastosowany wobec Wiesława F. i zobowiązał go do stawiania się raz na dwa tygodnie w KRP. Te decyzje sąd podjął z uwagi na stan zdrowia współoskar-żonych i dziecka oskarżonego oraz na trudną sytuację majątkową ro-dziny Wiesława F.

MARTYNA GŁĘBOCKA

W wywiadzie dla „Le Figaro” Prezydent o sytuacji w Polsce

Wielkonakładowy, prawniczy dziennik paryski „Le Figaro” o-publikował wywiad z prezydentem Lechem Wałęsą. Prezydent wyraża w nim przekonanie, iż w Europie potrzebna są siły interwencyjne, które mogłyby działać energicznie, również środkami militarnymi, w wypadku każdorazowego zagrożenia granic, bowiem w Europie środkowej i wschodniej są one niesłychanie kruche. Lech Wałęsa podkreśla przy tym, iż warunkiem uniknięcia konfliktów jest przestrzeganie zasady nienaruszalności granic. Jego zdaniem, w tych czysto europejskich siłach powinien mieć swój wkład każdy kraj Europy środkowej i wschodniej, również Polska. Siły te – wyjaśnia Lech Wałęsa – powinny posiadać niezależność od NATO i dysponować autonomią.

Jeśli chodzi o rozwiązanie konfliktu w Jugosławii, prezydent Wałęsa widzi tylko jedno wyjście: interwencję militarną ONZ.

Na pytanie o sytuację w Polsce L. Wałęsa wyjaśnia, że zmuszony był do zdysonansowania rzadów Jana Olszewskiego, bowiem podziła politycznego stały się tak poważne, że zagrożą bezpieczeństwu i normalnemu funkcjonowaniu kraju. Wyjaśnia też – w związku z zarzutami, iż mianował premierem polityka „czerwono-zielonego” – że nie chce odbudowy komunizmu w Polsce, ale jako człowiek odpowiedzialny za bezpieczeństwo kraju musiał podejmować takie decyzje, które bezpieczeństwa to zagwarantują. Samego premiera Pawła charakteryzuje

jako człowieka inteligentnego, bardzo zdolnego i niekomunistę. Oznajdło działania polskich polityków Lech Wałęsa mówi: „Nieszczęściem polityków jest brak przygotowania ekonomicznego. Dotyczy to również mnie samego. Walczyliśmy z komunizmem, zdobyliśmy wolność, i myślimy, że daje nam to prawo do rządzenia. Niektórzy polscy politycy uważają się za bohaterów. Ale w tak trudnej koniunkturze, jak nasza, są beznadzi. Walczą tylko o utrzymanie władzy”.

Zdaniem prezydenta, Zachód nie rozumie, że sytuacja w Polsce nie jest klasyczna, nie mamy stabilnego systemu, musimy być jednocześnie „budującymi i zarządzającymi”. Dlatego – mówi – zarzuca mi się że jestem dyktatorem”.

Czy strajk na PKP?

Jedeli do 9 m. dyrekcja generalna PKP nie zgodzi się na podwyższenie do wysokości 1,5 m zł płacy minimalnej (w tym przedłożenie oraz nie zamieść wariantów grupowych, to wykorzystanie zostaną możliwości prawne protestu, ze strajkiem generalnym włącznie. Uchwałę taką podjęto 3 m. w Warszawie na posiedzeniu rady sekcji krajowej kółek NSZZ „Solidarność”, z udziałem przewodniczącego związku Mariana Krzaklewskiego.

Prezydent USA z wizytą w Polsce

W niedzielę, 5 lipca, przybędzie do Polski prezydent Stanów Zjednoczonych USA George Bush i weźmie udział – wspólnie z Lechem Wałęsą – w uroczystościach świąt w Warszawie, trumny z pochłonięciem Józefa Pade-rzewskiego.

Uroczyste powitanie Józefa USA i jego małżonki odbędzie

się na dziedzińcu Zamku Królewskiego. W jednej z sal zamkowych przewidziana jest rozmowa prezydentów Polski i Ameryki. Zapowiedziane jest również spotkanie w szerszym gronie, które można oczekiwać – dotyczyć będzie zagadnień politycznych, a także spraw gospodarczych.

Prezydent Bush spotka się z prezesem Rady Ministrów.

Ciaśtoni i Płatek pozostaną w areszcie

W płatek, w śliskim i ostatnim dniu procesu przed przerwą wakacyjną, Sąd Wojewódzki w Warszawie postanowił nie uwzględnić wniosku obrony o zamianę środka zapobiegawczego wobec oskarżonych Wiesława Ciastonia i Zenona Płatka i utrzymać w mocy arestry tymczasowe.

Zdaniem sądu, „dowody zebrane w śledztwie dostatecznie uzasadniają, że popelnili oni przestępstwa”. Z uwagi na wagę czynu inaczej trzeba ocenić zasadność stosowania aresztu wobec osoby

oskarżonej o występki, a inaczej, gdy zarzucono jej zbrodnię zagrożoną najwyższym wymiarem kary” – powiedział m.in. sędzia Jacek Rosławski Górn, uzasadniając decyzję sądu.

Na czas przerwy wakacyjnej akta procesowe trafiają do prokuratury, gdzie tylko się śledztwo m.in. w sprawie wyjaśnienia wszystkich okoliczności związanych z zabójstwem k. Jerzego. Prokuratura przypuszcza, że udział w tym przestępstwie brały także inne osoby.

Podwyższenie najniższych wynagrodzeń

Najniższe wynagrodzenia pracowników zostaną od 1 sierpnia br. podwyższone do 1,2 mln zł – poinformowało w czwartek Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej.

W wydanym przez Biuro Prasowe MPiPS komunikacie stwierdza się, że poziom najniższego wynagrodzenia ustalany jest przy pomocy metody, przyjmującej za punkt odniesienia „rzeczywiste przeciętne wydatki na o-sobę w gospodarstwach o najniższych dochodach”.

Finisz festiwalu

Deszcz i saksofonowy happening

W czwartek zakończył się Rock Festival. Na scenie wystąpiło dwadzieścia zespołów, które grały łącznie 16 godzin. W pierwszym dniu wystąpiły zespoły konkursowe. Miały o co walczyć. Dum Dum z Szczecina zdobył nagrodę – sesję nagraniową i promocję. Wokalistka grupy Hey – Kasia Nosowska, za niesamowity głos i interpretację, dostała wzmiankę „Marshall”. Gitarzysta zespołu Sai Chanell wygrał gitarę „Mayones”. Firma nagraniowa „Astrix Record” ufundowała dwie sesje nagraniowe, wydanie płyty i CD dla zespołów: Rembrandt Haas i Sai Chanell. Ofiarodawcą nagród była grupa Biełkiny Nosorok, który jako jedyny z nagrodzonych śpiewał po polsku, co zresztą i duma zaznaczył wokalista przed koncertem.

Czwartkowa impreza przyciągnęła niewiele publiczności. Najpierw wystąpił zwycięzca konkursu, dając kilkudziesięciu muzykom koncert. Publiczność w tym czasie zajmowała się bardziej konsumpcją niż zabawą. Zresztą do końca dnia wciąż brak festiwalu i chęci do czegośkolwiek. Żywe reakcje wzbudził tylko Chyterkeller i to z grzmi skłóć, który w podziękowaniu dla Ani Orthodox, która się przyznała kupiła im przed koncertem kieszonkowy, zrzucił przez cały ich program.

Wokalista Dekretu – Piotr Sałkiewicz wyśmiał publiczność wrzeszcząc za sceny, że nadają się jedynie na festiwal muzyki chodnikowej. Pierwszą kapelą porażką konkursu była grupa Walk Away ze swoim instrumentalnym programem.

Niektóre zaprezentowały się kilkoma zespołami: wspomniany już Dekret oraz Kramer. Niektórzy koncert Dekretu zostali przerwać przez nagły ulew, który zmusił do ucieczki publiczność i muzyków. Sytuacja nie przeżyła się jedynie Włodek Kyski, który urządził sobie mały, prywatny happening, grając na saksofonie w strugach deszczu.

Niespodziewana nawałnica nie pozwoliła zagrać Oddziałowi Zamkniętemu. Muzycy byli rozczarowani, tym bardziej że po długiej przerwie w koncertach, naprawdę chcieli grać.

Festiwal zakończył się. Czy odbędzie się w przyszłym roku? Nie wiadomo. Nie wiadomo, czy zagłuszą na to zbłązani, zmuszeni do siebie mały, prywatny happening, grając na saksofonie w strugach deszczu.

EDYTA JURCZEWSKA

„Tama tamie” – policja w akcji

W płatek dnia 5-osiobna grupa uczestników akcji „Tama tamie” zrzęnowana na widok funkcjonariuszy policji z kolejnej próby zablockowania drogi na terenie budowy. Ok. 11.30 policja wyprowadziła siły uczestników akcji z zajętych przez młodzież nielegalnie, nie zamieszkałych wili „Basia” i „Basia 2”.

W nowotarskim szpitalu nadal przebywają ofiary czwartkowego wypadku, kiedy ciężarówka przejechała 2 uczestników blokad:

17-letnią Katarzyną Makiewiczą ze Świnoujścia i jeden z kierowców, „Wolność i Pokój” – Adam Borylski z Krakowa. A. Borylski przeszedł skomplikowaną operację. W wypadku doznał m.in. zwichnięcia kręgosłupa. Nie ma pewności, czy odzyska pełną sprawność ruchową.

Komenda Rejonowa Policji w Nowym Targu prowadzi pod nadzorem Prokuratury Rejonowej, śledztwo w sprawie czwartkowych zajęć na terenie budowy zapory.

Francuzi w Wysockiej

We wsi Wysocka k. Szydłowa od-słonięto tablicę pamiątkową ku czci żołnierzy francuskich, którym w ramach zaciągu posiłkowego sprowadził do Polski król Stanisław Leszczyński. Człowiek z nich poległ w latach 1708-1738, niektórzy zostali pochowani w tej właśnie miejscowości. Niektórzy pozostali w Polsce. Od nich właśnie – jak podają źródła historyczne – wywodzi się popularny w okolicach Szydłowa rdz Malmonów. Oni to ufundowali tablicę pamiątkową, którą umieszczono na przykościelnym murze.

W uroczystości zorganizowa-

nej staraniem Francuskiego Towarzystwa Narodowo-Kulturalnego, którego przewodniczący Andrzej Malmon, uczestniczył konsul generalny Republiki Francuskiej w Polsce Didier Destrema. (woj) Didier Destrema spotkał się z wojewodą radomskim Janem Rejczakiem. Konsul zaproponował pomoc w nawiązaniu kontaktów między regionem a wybranym departamentem Republiki Francuskiej. Wojewoda, ze swej strony, poinformował o już podjętej współpracy polsko-francuskiej miast i gmin woj. radomskiego. (nka)

Kronika policyjna

* W Górnę 26 m. o godzinie 17 Dorota S. (lat 19) kierując „polonizem” zjechała nagle z jezdni na pobocze drogi potrajając idejczy Danutę G. (lat 38) i Tadeusza G. (lat 37), którzy doznali obrażeń ciała.

* W Kielcach przy ul. Zagórskiej w nocy na 2 m. z garażu Jana S. skradziono samochód „opel kadet” (nr rej. KEC 8551).

* W Kielcach przy ul. Zagórskiej w nocy na 2 m. z garażu Jana S. skradziono samochód „opel kadet” (nr rej. KEC 8551).

* W Łodzi przy ul. Wolskiej w nocy na 2 m. z garażu Jana S. skradziono samochód „opel kadet” (nr rej. KEC 8551).

* W Łodzi przy ul. Wolskiej w nocy na 2 m. z garażu Jana S. skradziono samochód „opel kadet” (nr rej. KEC 8551).

* W Łodzi przy ul. Wolskiej w nocy na 2 m. z garażu Jana S. skradziono samochód „opel kadet” (nr rej. KEC 8551).

Słowo
i
obraz

Redaguje kolegium: Krzysztof FALKIEWICZ – redaktor naczelny (tel. 424-80), Andrzej ZALUCKI (tel. 459-19), Zbigniew NOSAL (tel. 447-29) – zastępcy red. naczelnego, Grzegorz SCHWARZ – sekretarz redakcji (tel. 459-19), Jolanta MAJEKA, Elżbieta WIKŁO, Cezary JASTRZEBSKI, Jerzy Kozera, Marek MACIGOWSKI, Bożena DOBRZYŃSKA (kierownik oddziału w Radomiu). Adres redakcji: 25-520 Kielce 15 skrytka pocztowa 47, ul. Targowa 18, fax 46979. Telefoni: tel. 472-51, 501-83, działy informacji 443-45, 472-55, 422-63, sportu 526-36, działy łączności z czytelnikami 501-83. BIURO OGŁOSZEŃ: 448-58. REDAKCJA W RADOMIU: 26-600 Radom, ul. Żeromskiego 61, tel. 237-36, 429-64, fax 281-60. Wydawca: EXBUD-13 „Wydawnictwo” sp. z o.o., Kielce, ul. Targowa 18. Druk: EXBUD-17 sp. z o.o., Kielce, ul. Górna 21.

Redaktor wydania
Marek Macigowski



Grafiki zza oceanu

Klub Śródmiejski Twórczych „Złota” zaprasza na niedzielne (6.VII br.) o godz. 18 na otwarcie wystawy prac artysty plastyka ze Stanów Zjednoczonych Benjamin Crumple. Jest to artysta, który w swoim dorobku posiada wiele wystaw indywidualnych m.in. w znanych galeriach amerykańskich - w Adrian Gallery w Nowym Jorku i Lincoln Center. W swoim rodzinnym mieście - Columbus, stan Ohio - utworzył Wielokulturowe Centrum Artystyczne.

B. Crumple przybędzie na radomskie wernisaż, podczas którego pokaże jak powstają jego dzieła. Wszystkie wystawione prace będzie można kupić.

(nova)

Miłość po japońsku w „Helu”

Uznany został za najodważniejszy pod względem erotycznym film w dziejach kina. Niektórzy uważają go za arcydzieło, zaliczając do klasyki kina fotograficznego. „Imperium zmysłów” Nagisa Osamu. Ten kontrowersyjny obraz, z 1976 r., po latach wchodzi na ekrany kin polskich. Jedną z kopii otrzymał także studyjny „Hel”, będący pod zarządem Fundacji Sztuki Filmowej. Seansie codziennie od 8 do 19 lipca o godz. 21.

(mad)

Proponujemy

Koncert organowy w wykonaniu Magdaleny i Jerzego Kuklów z Bielska-Białej 5 lipca br. (niedziela) o godz. 18 w kościele Wniebowzięcia NMP w Orlądach. W programie muzyka M. Regera, J.S. Bacha, J. Labera i F. Liszta.

(bk)

1869 - 1992

Zapomniana spółdzielczość

Tradycje spółdzielczości w Radomiu sięgają połowy ubiegłego wieku. Już w 1869 roku - jak wspomina Jan Pawełek, diugetniak pracownik i działacz spółdzielczy w Radomiu - przy ul. Żeromskiego 4 powstało Stowarzyszenie Spożywców, które po latach przekształciło się w Powszechną Spółdzielnię Spożywców (PSS). W 1922 roku międzyradomscy ruch spółdzielczy ogłosił pierwszą niedzielę lipca Dniem Spółdzielczości. Różnie ten dzień obchodzono. W 1928 roku - jak donosi ówczesna radomska prasa - przez ul. Żeromskiego przemarszowała pochód złożony z cyklistów, wózków konnych i samochodów, a w sali kina

Sesja Rady Miejskiej Miejsce dla warzyw

Zarząd Miasta zobowiązuje firmę „Gros” do wydzielenia na terenie targowiska przy ul. Struga, miejsca na handel koszykowy. Adam Kozłowski stał się nowym przewodniczącym Komisji Rewizyjnej.

Do Komisji Ładu i Porządku Publicznego zwrócił się funkcjonariusz Straży Miejskiej z prośbą o zainteresowanie się sprawą targowiska przy ul. Struga. Spółka „Gros”, która dzierży teren, bawiąc częścią zajęcia pod parking. Na części placu stoją boksy. Choć postawione prawem kaduka, prawdopodobnie zostaną zalegalizowane przez Urząd Rejonowy. Zatrówno parking, jak i tzw. szczyt praktycznie uniemożliwiają handel koszykowy na placu. W związku z tym sprzedający i kupujący obiegają pobliski chodnik.

Barbara Stepien argumentowała, że targowisko przy ul. Struga w za-
myśle miało być warzywniakiem, a nie targowiskiem przemysłowym. Komisja - po wysłuchaniu

opinii zainteresowanych stron - wniosowała więc, by Zarząd Miasta zobowiązał spółkę do wydzielenia miejsca na handel koszykowy - do 15 lipca - pod rygor demobilizacji „Grosowi” koncesji. Adam Słaczka był zdania, że uprządkowanie handlu w tym miejscu nastąpi dopiero wtedy, gdy miasto - wykupując teren - powiększy obszar placu targowego. Stanisław Włodarczyk zapropo-
nował, by przeprowadzić rozmowy ze spółdzielnią mieszkaniową, która jest właścicielem placu po drugiej stronie ul. Struga. SM terenu tego nie zagospodarowa-
ła, mimo więc zechęć go teraz wydźwignąć z gminie. Wiceprezydent Andrzej Lech zgodził się z sugestią Komisji Bezpieczeństwa

Publicznego. Przychylili się także do wniosku, aby o terenie placu targowiska targowiska porozmawiać z zarządem SM. Miejsce to mogło by ewentualnie służyć jako parking dla osób sprzedających. Nie może być natomiast nowy o zezwoleniu na handel po obu stronach ul. Struga. Radni przychylili się do wniosku Komisji Porządku Publicznego.

Kazimierz Kucharski, dotychczasowy przewodniczący Komisji Rewizyjnej, zrezygnował z pełnienia tej funkcji, ze względu na zły stan zdrowia. Radni przyjęli rezygnację i przegłosowali kandydaturę Adama Kozłowskiego na nowego szefa komisji.

(nika)



Mleko rarytasem?

W Radomiu prezentuje się - z okazji targów mleczarskich „Euromilk 92” - wszystko, co niezbędne do ożywienia tej produkcji. W tym samym czasie, w żadnym z sklepów spożywczych, w największej dzielnicy mieszkaniowej Ustronie, nie sposób kupić po poludniu butelki lub foliowej torbki z mlekiem. Sytuacja taka

zresztą - co potwierdza pobić na sonda - ma miejsce również w innych dzielnicach. A przecież wszyscy zapewniają, że mleka jest sporo. Przekonanie się również, że dość jest konserwantów, które zabezpieczają mleko przed kwaceniem nawet w przekroczone upały. No cóż, nie po raz pierwszy teoria rozmiata się w praktyce.

(woj)

Potrzebny ratownik

Od 6 lipca do 8 sierpnia na obocze w Chlewiskach k. Szydłowa, wypocząć będą dzieci z najuboższych radomskich rodzin. Organizator wypoczynku - Związek Drużyn Odrodzonego Harcerstwa „Starówka” apeluje o zgłoszenie się ratownika wodnego do opieki nad oborowiczami.

Komendant obozu, w zamian za służbę ratowniczą, oferuje wspólny wypoczynek.

Chętni mogą kontaktować się z ZDOH w Radomiu, ul. Rwańska 14, tel. 217-22 lub w Chlewiskach - przez wójta.

(nika)

Sztuka na ulicy

Trzy dni gościła w Radomiu Królka Anka Sztuki zorganizowana przez Galerię Adama Włodarczyka z Kielc i radomski Klub Śródmiejski Twórczych „Złota”. Spośród szt wystawianych prac m.in. Stanisława Mazusia, Antoniego Falata, Marka Sapetę, Piotra Bogdanowskiego, Eda Tusa, sprzedano tylko jedno dzieło - za trzy miliony złotych obraz Antoniego Falata, rektora i założyciela Europejskiej Akademii Sztuk. Swoje prace prezentowali również radomianie Witold Kowalski i Andrzej Minajew.

W związku z brakiem kupujących, sztalgali z obrazami rozstawiono przed Klubem. I jak twierdzi Beata Porczyńska, szefowa „Złoty”, zainicjowana wystawa cieszyła się dużym zainteresowaniem przechodniów.

Fot. W. Matlok

Telefonowali do nas

Urzuła Jaskiewicz, mieszkanka Południa:

- Proponuję, aby wasza gazeta wywiosowała apel do ludności i przeszedł spól dzielnio o zorganizowanie „pajnalni” dla psaków. Uspal jestaki, że nie znajduj ani jednej kauby. Na

balkon przyleci wróbelkę, alewrona już nie. Wczoraj wieczorem krakaly, jak oszalałe. Oby nie sprawdził się nam film „Piaki”. Przecież wystarczyoby na każdym osiedlu urządzić dwa wodopoję, wystawić choć by wanny z wodą.

(eu)



Handel na chodniku

Na targowisku przy ulicy Struga nawet latyńczy nie przeszkadzają w łamaniu przepisów. Nadali więc sprzedających handluje na chodniku.

Niestety nie sprzyja to utrzymaniu porządku wokół targu.

Fot. A. Zuchowski

Radomskie lasy zakazane

Zagrożenie pożarowe, wywołane długotrwałą suszą, skłoniło wojewodę radomskiego do wydania - na obszarze całego woj. radomskiego - zakazu wstępu na tereny leśne oraz wjazdu i poruszania się wszelkimi pojazdami po drogach leś-
nych, nie będących drogami publicznymi. Zakaz obowiązuje aż do odwołania.

Osoby łamiące rozporządzenie wojewody podlegają karze grzywny, wymierzanej w trybie przepisów prawa o wykroczeniach.

(nika)